

Wiesław Paszkowski

Powstanie szkolnictwa jidyszystycznego w Polsce

Nauczanie w języku jidysz, którym w początkach XX wieku posługiwało się na co dzień gros społeczności żydowskiej na ziemiach polskich, litewskich, białoruskich i ukraińskich stało się możliwe dopiero w momencie załamania się władztwa carskiego na tych terenach. Wcześniej tłumiono dążności narodowe Żydów, a jidysz — mimo powstającej wówczas twórczości w tym języku — określano pogardliwym mianem żargonu i nawet w kręgach naukowych nie miał on wówczas uznania jako pełnowartościowy język¹. Często był określany jako niemiecki żydowski. Jego rozwój wynikał ze względów praktycznych — wielu Żydów nie znało biegle innego języka. Jednak dla młodej inteligencji żydowskiej, kierującej się ideałami pracy narodowej i powodowanej fascynacją dla twórczości ludowej i młodej sztuki żydowskiej, stworzenie szkoły w jidysz było drogą do urzeczywistnienia jakiejś formy bytu narodowego, w której kultura miała zrekompensować brak własnej państwowości. Nurt jidyszystyczny nie był jedynym w życiu społeczności żydowskiej, musiał więc konkurować z hebrajskojęzycznym syjonizmem, z ukierunkowanym na języki nieżydowskie asymilatorstwem, a jako nurt wybitnie laicki toczyć ostrą walkę z kołami tradycjonalistów religijnych. Jidyszyzm działał także w otoczeniu nie zawsze sprzyjającym jego dążeniom do tworzenia daleko idącej autonomii w rodzących się państwach narodowych. Szkoła w jidysz była więc zjawiskiem o wielu aspektach. Jej narodziny stara się prześledzić niniejszy szkic. Opisuje on powstanie szkół, domów dziecka i przedszkoli żydowskich. Doprowadzony jest do Pierwszego Zjazdu Szkolnego w roku 1921 i powstania Centralnej Żydowskiej Organizacji Szkolnej CISZO (Centrale Jidisze Szul-Organizacje).

Literatura przedmiotu nie jest bogata. W języku polskim powstało cenne studium Stanisława Mauersberga *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918 – 1939*², którego obszernie partie poświęcone są właśnie szkolnictwu jidyszystycznemu. Jednak rozpatrywane jest ono głównie jako przedmiot polskiej polityki mniejszościowej. Cenny artykuł Jerzego Tomaszewskiego *Oświata wśród Żydów w Polsce*³ jest

¹ Spory o język żydowski pokrótce referuje: P. W r ó b e l, *Przed odzyskaniem niepodległości*, [w:] *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)*, red. J. T o m a s z e w s k i, Warszawa 1993, s. 137.

² S. M a u e r s b e r g, *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918 – 1939*, Wrocław 1968.

tylko ogólnym wprowadzeniem do całej jej historii. Podstawowe opracowanie w języku angielskim, książka Miriam Eisenstein *Jewish Schools in Poland, 1919 – 39. Their Philosophy and Development*⁴, właściwie pomija okres formowania się szkolnictwa i grzeszy, podobnie jak większość opracowań, statycznością ujęcia.

Obecnie jakby „w cieniu” pozostaje pierwsze chronologicznie i do dzisiaj podstawowe opracowanie, książka Ch.Sz. Každana, *Di geschichte fun jidiszn schulwezn in umophengikn Pojln*⁵ (*Historia żydowskiego szkolnictwa w niepodległej Polsce*). Ze względu na barierę językową i nikłą zapewne liczbę egzemplarzy dostępnych w Polsce książka ta nie jest szerzej znana i wykorzystywano ją dotąd w bardzo małym zakresie. Wielka to szkoda, gdyż autor był nauczycielem i działaczem szkolnictwa jidysz w Polsce w okresie do wybuchu II wojny światowej i jego opracowanie ma dużą wartość. Niniejszy szkic traktuje książkę Každana jako materiał o charakterze źródłowym i stara się udostępnić informacje tam zawarte. Zamiarem autora jest krótkie przedstawienie narodzin szkolnictwa jidysz „tak, jak to było”.

Po wydarzeniach roku 1905 Warszawa stała się centrum żydowskiej kultury świeckiej. W latach 1907 – 1908 działała tu żydowska sekcja przy Towarzystwie Kursów Naukowych. Pierwszymi lektorami byli Icchok Lejbuś Perc, dr G. Lewin i L. Hersz⁶. Ogólna liczba słuchaczy w pierwszym roku wyniosła blisko 16 tysięcy. Same wykłady Percy miały około 5 tysięcy słuchaczy. W drugim roku policyjna interwencja spowodowała skrócenie kursów. W tym czasie jednak rozpoczęło działalność Towarzystwo do Walki z Analfabetyzmem (Gezełszaft cu Bakemfn dem Analfabetyzm). Na jego 6 kursach wieczorowych uczyło się 500 uczniów. W tych samych latach wprowadzono język jidysz jako przedmiot w szkole średniej znanego warszawskiego pedagoga, Rawiczowej (potem przeniesiona do szkoły A. Kaleckiej). Nauczycielem jidysz był znany później jako wybitny reżyser żydowskiego teatru Dawid Herman.

W warszawskich kołach Bundu noszono się wówczas z projektem zorganizowania szkoły dziennej w języku jidysz dla dzieci z rodzin robotniczych. Projektu nie udało się zrealizować z powodu panującego reżimu policyjnego.

W 1911 r. przy Warszawskim Żydowskim Towarzystwie Nauczycielskim (Warszewer Jidiszer Lerer Gezełszaft) powstała grupa jidyszystyczna, która rozpoczęła starania o wprowadzenie jidysz do istniejących żydowskich szkół społecznych. Nauczyciele I. Klepfisz i jego żona, Sz. Hurwic, Jakub Lewin, Sz. Gilinski przyciągnęli do pracy w grupie żydowskich literatów i działaczy robotniczych. Przygotowali też kilka referatów: o programie 8-letniej szkoły powszechnej (M. Gutman) i o zadania wychowania w przedszkolu (J. Lewin) itd. Referaty i debaty oświatowe przyciągnęły dużą liczbę inteligentów i robotników. Powstały w ich trakcie dwa nowe projekty: stworzenia kursów dla nauczycieli z szerokim programem nauczania jidysz, literatury żydowskiej i nauk ekonomicznych. Zezwolenia na otwarcie kursów nie otrzymano. Istniała szansa na wprowadzenie jidysz do przedszkoli, które podlegały administracji, a nie władzom szkolnym i we wniosku

³ J. T o m a s z e w s k i, *Oświata wśród Żydów w Polsce*, „Kalendarz Żydowski” 1988/89, Warszawa 1988, s. 144 – 155.

⁴ M. E i s e n s t e i n, *Jewish Schools in Poland, 1919 – 39. Their Philosophy and Development*, New York 1950.

⁵ Ch.Sz. K a ż d a n, *Di geschichte fun jidiszn schulwezn in umophengikn Pojln*, Meksike D.F. 1947.

⁶ Por. J. T o m a s z e w s k i, *Oświata wśród Żydów w Polsce*, dz. cyt., s. 147.

nie trzeba było wymieniać języka zajęć. Z powodu niewystarczających środków pieniężnych (nie pomogło nawet ogłoszenie publicznej zbiórki) i trudności czynionych przez policję rosyjską także tego projektu nie udało się zrealizować.

Sięgnięto do innych środków. W roku 1912 istniało bractwo Chinoch Jeledim prowadzące własną szkołę początkową w języku rosyjskim — na poły talmud-torę, na poły „naczalne uczyliszcze”. W szkole zarządzanej dotychczas przez asymilatorów dyrektorem został pedagog jidyszysta Sz. Gilinski. Przeprowadził on „cichą rewolucję” w szkole. Klasa pierwsza przeszła w całości na jidysz, potem w jidysz zaczęto też uczyć przyrody, geografii i historii. Uczyli Jakub Lewin, M. Birnbojm, Sz. Hurwic. Nauczyciele konsultowali się z I.L. Perecem. Szkoła stała się popularna wśród rodziców i w kręgach żydowskich nauczycieli. Ta trzyklasowa szkoła powszechna była pierwszą na terenie Polski szkołą z żydowskim językiem nauczania.

Wybuch I wojny światowej zagroził istnieniu tej szkoły. Z siedmiu nauczycieli pozostało tylko dwóch, a potem nawet jeden; budżet szkoły wynosił około 15 rubli miesięcznie. A jednak udało się ją utrzymać przez pierwsze pół roku wojny, a później z pomocą przyszły rosyjskie towarzystwa filantropijne.

Już w pierwszych miesiącach wojny powstał problem opieki na dziećmi uciekinierów z terenów objętych walkami. Wiele żydowskich rodzin szukało schronienia w Warszawie. Ochronki i zakłady dla dzieci tworzyli syjoniści i asymilatorzy. Jidyszyci starali się wykorzystać tę sytuację dla wprowadzenia nauki w języku żydowskim. Popierały ich towarzystwa petersburskie dostarczające pomocy materialnej. Doszło do kompromisu, ale nauka w nowo otwieranych szkołach prowadzona była w całości w jidysz. Było ich pięć i uczęszczało do nich 30% warszawskich dzieci żydowskich.

Równolegle do szkół objętych kompromisem funkcjonowały szkoły czysto hebrajskie, a z drugiej strony placówki wyłącznie jidyszystyczne. Z filantropijnych kuchni dla dzieci rozwinęły się jidyszystyczne domy dziecka. Jedną z takich kuchni prowadzoną na ul. Żelaznej przez grupę młodych wychowanek gimnazjum Kaleckiej przyciągnęła do współpracy I.L. Pereca. Po przeniesieniu na ul. Gęsią 23 marca 1915 r. Perec otworzył pierwszy dom dziecka⁷. Placówką od początku jej tworzenia opiekował się komitet w składzie Perec (przewodniczący), J. Dinezon (skarbnik), L. Fajgenbojm (sekretarz), Rozenfeld, Magidzon, Kacenbojgn (przedstawiciel towarzystw petersburskich), Dawid Herman, Sz. Gilinski i M. Birnbojm.

Perec pracował wówczas jako urzędnik gminy i miał niewiele czasu wolnego. Mimo to uczestniczył w posiedzeniach zarządu i kierował organizacją pracy domu dziecka. Jednak już kilka tygodni po jego otwarciu, w Pesach 1915 r. Perec nagle zmarł.

Później z grupy starszych dzieci utworzono klasę przygotowawczą, która stała się zaczątkiem szkoły powszechnej w Warszawie, na ul. Miłej 49.

Za zgodą warszawskiego komitetu Bundu grupa działaczy z bundowskiego Czerwonego Krzyża podjęła się tworzenia drugiego domu dziecka. 24 października 1915 r. odbyło się oficjalne otwarcie Domu Dziecka im. Bronisława Grosera. Początkowo opiekował się 40 dziećmi, ale wkrótce już przeniósł się do większego lokalu, a liczba podopiecznych wzrosła do 80. Placówka szybko rosła i w lipcu 1916 r. jeszcze raz zmieniła siedzibę. Miała teraz 160 dzieci. Na początku roku szkolnego 1917/18 otwarto tu jedną klasę szkolną, a rok później — drugą. W ten sposób dom dziecka został stopniowo przekształcony w normalną

⁷ M. E i s e n s t e i n, dz. cyt., s. 18 podaje datę 23 grudnia 1915 r., zapewne błędna.

szkołę powszechną. Ci sami działacze bundowscy otworzyli w roku 1917/18 kolejny dom dziecka, a rok później — jeszcze jeden. One także przekształcały się stopniowo w szkoły. W roku 1920/21 otwarto nową szkołę z dwiema klasami. Szkoły i domy dziecka im. Grosera miały w tym roku w 4 palcówkach 12 oddziałów: 4 przedszkolne, 4 klasy przygotowawcze, 2 klasy pierwsze, 1 klasę drugą, 1 klasę trzecią, a w nich 500 dzieci.

Pod względem tempa tworzenia i liczby placówek szkoły żydowskiego ruchu robotniczego zajmowały czołową pozycję, ale bardzo aktywne były także demokratyczne odłamy mieszczaństwa żydowskiego.

W rezultacie działań różnych stronnictw w 1920 r. świeckie szkolnictwo żydowskie posiadało już rozgałęzioną sieć placówek.

Oddziałów przedszkolnych	14
Szkół powszechnych:	
Arbeterhajn (Poalej Syjon)	4 szkoły z 13 klasami
Szkoły im. Grosera (Bund)	3 szkoły z 9 klasami
Farajnikte	1 szkoła z 5 klasami
Szuł un Folksbildungsfarajn	3 szkoły z 15 klasami
Dinezon-kuratorium (stronnictwa mieszczańskie)	3 szkoły z 14 klasami
Razem	14 szkół z 49 klasami 28 placówek z 69 oddziałami
Liczba dzieci	2000

Źródło: Ch.Sz. Každan, *Di geszichte fun jidiszn szulwezn in umophengikn Pojln*, s. 25.

Ten sam proces zachodził na prowincji. Powstały szkoły i domy dziecka typu groserowskiego w Łodzi, Białymstoku, Brześciu, Chełmie, Kaliszu, Siedlcach, Piotrkowie, Tomaszowie Mazowieckim, Pińsku i innych miastach. Już na początku lata 1919 r. działacze bundowscy przekazali władzom do zatwierdzenia statut Towarzystwa „Nasze Dzieci” (Centrale Arbetergezelschaft „Undzere Kinder”), aby mieć możliwość scentralizowania i połączenia całego ruchu szkolnego tego nurtu politycznego.

Także Poalej Syjon i Farajnikte stworzyły w mniejszych miastach żydowskie szkoły powszechne i domy dziecka. Mieszczańscy działacze założyli placówki w kilku miastach (Siedlce, Międzyrzecz Podlaski).

Myśl o zjednoczeniu

Początkowo każda grupa szkół żydowskojęzycznych pracowała dla siebie, nawet nauczyciele nie dzielili się swoimi doświadczeniami. Z czasem jednak życie zmusiło nauczycieli i działaczy oświatowych do zadzierzgnięcia współpracy, organizowania wspólnych konferencji, rozpoczęcia wspólnych prac pedagogicznych. Odbyło się szereg debat, zwłaszcza na tematy pedagogiczne, nie powstała jednak żadna forma organizacji wspólnej.

Już na samym początku niemieckiej okupacji podjęto próbę porozumienia się z tą częścią mieszczańskich towarzystw, które nie obstawały przy jidysz jako języku nauczania. Duża konferencja odbyła się w lokalu Żydowskiego Związku Nauczycieli (Jidisz Lerer-Farajn), a syjonistyczny działacz, adwokat Aba Olszwanger jej przewodniczył. Konferencję zwołał zarząd Żydowskiego Towarzystwa Nauczycieli (Jidisze Lerergezelschaft), aby rozpatrzyć problem żydowskiej szkoły powszechnej w związku z uchwałą Komitetu

Obywatelskiego, która ignorowała postulaty żydowskiej ludności⁸. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele grup nauczycielskich, działacze społecznych i pisarzy. Wśród przedstawicieli związków zawodowych był Włodzimierz Medem, jeden z przywódców Bundu. Toczyła się gorąca dyskusja na temat języka nauczania. Syjoniści byli przeciwni jego precyzowaniu, akceptowali tylko ogólną formułę „szkoła żydowska”. Jidyszyści żądali, aby w postulatach był wymieniony jidysz jako język wykładowy. W końcowym głosowaniu uczestnicy wybrali (stosunkiem głosów 44:35) rezolucję Medema. Była ona pierwszą otwartą deklaracją w sprawie jidysz jako języka nauczania w szkole powszechnej.

Zawierała następujące żądania:

1. obowiązek szkolny powinien obejmować całość społeczności żydowskiej, jak i resztę społeczeństwa,
2. o programie, organizacji i kierowaniu żydowską szkołą ma decydować sama ludność żydowska,
3. w tym celu powinna być zorganizowana rada szkolna wybierana spośród całej żydowskiej społeczności,
4. żydowskie szkoły powinno finansować państwo,
5. językiem nauczania w żydowskiej szkole jest jidysz,
6. każdej grupie żydowskiej będzie dana możliwość otwarcia szkół z tym językiem nauczania, który wybierze⁹.

Rezolucja wywarła ogromne wrażenie, ale największe gazety żydowskie „Der Hajnt” i „Der Moment” opublikowały rezolucję bez dwu końcowych punktów. Nie pomogły interwencje Olszwangra, Hilela Cajtlina i Noacha Pryłuckiego u redaktorów obu pism. Pełny tekst opublikował dopiero później „Warszewer Togblat” za sprawą pisarza H.D. Numberga.

Tak zakończyła się próba porozumienia z obozem niejidyszystycznym i stworzenia wspólnej rady szkolnej. Doświadczenie tej konferencji skłoniło jidyszystów do samodzielnego organizowania szerokiego ruchu oświaty i kultury.

Młode szkolnictwo miało teraz przeciwko sobie „starych” — asymilatorów, z drugiej strony — ortodoksę, która widziała w nowej szkole gniazdo bezbożników („apikojres”), z trzeciej zaś — atakowali ją syjoniści. Wszyscy zwalczali ją nie tylko ideologicznie, ale także praktycznie, w sferze materialnej.

Jidyszystów wzburzyła zwłaszcza sprawa zawłaszczenia amerykańskiej pomocy materialnej. Wyjednał ją Jakub Dinezon za pośrednictwem przebywającego wówczas w Nowym Jorku wybitnego pisarza Szaloma Asza. Pisał do niego:

Obejrzałem trzy domy dziecka, znajduje się tam 600 dzieci, które nie mają rodziców i żadnej pomocy, oprócz mojej. Pan wie, że te domy założył nasz niezapomniany I.L. Perc i noszą jego imię. Zanim do Warszawy weszli Niemcy, utrzymywał nas Petersburg. Teraz nie mamy niczego. Warszawska gmina żydowska nie chce nas wspie-

⁸ Ten okres historii żydowskiej omawia P. W r ó b e l, dz. cyt., s. 121 – 131, jednak nie wspomina w ogóle o działalności W. Medema. Skromne hasło w słowniku: A. C a ł a, H. W ę g r z y n e k, G. Z a l e w s k a, *Historia i kultura Żydów polskich*, Warszawa 2000, s. 209 także nie zawiera bliższych szczegółów.

⁹ Ch.Sz. K a ż d a n, dz. cyt., s. 27 – 28. Postulaty Medema zostały później ujęte w memoriale N. Sokołowa. Tekst memoriału w: Z. Z i e l i Ń s k i, *Żydzi w społeczeństwie Polski międzywojennej*, „Dzieje Najnowsze” 1995, nr 4, s. 47.

rać. [...] Dlatego zwracam się do Pana i do innych pisarzy żydowskich, abyście zrobili wszystko co możliwe i przez żydowską prasę wezwali do pomocy dla głodujących, pozbawionych domu rodzinnego, które przebywają w placówce przy ul. Gęsiej 7. Położenia tych dzieci nie da się opisać i mam nadzieję, że nasi bracia w Ameryce usłyszą krzyk bólu małych żydowskich dzieci¹⁰.

Najbliższa konferencja Komitetu Pomocy Narodowej zaakceptowała wniosek Asza o przesłanie 20 tysięcy dolarów pomocy, ale Dinezon ich nie otrzymał. Całą sprawę opisał H.D. Nomberg w „Warszawer Togblat” z 25 lutego 1916 r. Pieniądze wysłano z Ameryki w końcu 1915 r. Były przeznaczone dla domów dziecka typu dinezonowskiego, nie dla asymilatorów i nie dla hebraistów. Jednak przejęła je komisja złożona w połowie z syjonistów (Farbsztajn i dr Klumer), a w połowie z asymilatorów. Zdaniem Nomberga nic nie dano Dinezonowi z tej sumy i całą sprawę ukryto przed nim i opinią publiczną. W tym czasie Dinezon zwracał się do Farbsztajna z błagalną prośbą o pomoc dla domów dziecka, ten jednak nawet nie wspominał, że przyszedł dla niego pieniądze z Ameryki. Komisja postanowiła rozdzielić całą sumę na wszystkie warszawskie dzieci żydowskie, zaczynając od talmud-tor, a kończąc na domach dziecka. Pieniądze przeznaczono na jedzenie i ubrania, nic nie dając na naukę.

Historia 20 tysięcy dolarów wywołała irytację jidyszystów i działaczy robotniczych w Nowym Jorku. W lecie 1916 r. postanowili, aby nie udzielać pomocy za pośrednictwem komitetu, ale bezpośrednio Dinezonowi, Medemowi i Rajchmanowi — pierwszy reprezentował pisarzy, drugi — Bund, trzeci — Poalej Syjon. To żądanie Joint odrzucił. Wówczas nowojorscy jidyszyści zebrali 10 tysięcy dolarów i wysłali je trójce przedstawicieli. W ten sposób została utworzona pierwsza organizacja nowego szkolnictwa, komitet Dinezona, Medema i Rajchmana. Jego pierwsze posiedzenie odbyło się 7 lutego 1917 r. Komitet się ukonstytuował, stworzył regulamin pracy. Utworzono też komisję pomocniczą złożoną z 6 członków, każdy członek komitetu rekomendował do niej 2 osoby. Komitet Dinezona pracował aż do I Zjazdu Szkolnego, na którym powołano Centrale Jidisze Szul-Organizacje CISZO.

Wokół problemu szkoły i języka wykładowego rozgorzała wówczas burzliwa dyskusja. Kwestii tych nie pomijały żadne partie i ugrupowania żydowskie, problem był obecny na wszystkich większych zebraniach ludności. W czasie niemieckiej okupacji wywiązała się walka o jidysz. Ze strony Bundu najważniejszą figurą był Włodzimierz Medem. Drugą ważną postacią był Noach Pryłucki. W 1916 r. odbyły się w Warszawie wybory do rady miejskiej. Noach Pryłucki jako radny potraktował ją jako jedyną w kraju trybunę społeczno-polityczną i już na otwarciu prac rady 23 lipca 1916 r. wystąpił tam z żydowskimi postulatami narodowymi, domagał się m.in. żydowskiej szkoły z językiem jidysz. Zyskało mu to dużą popularność wśród ludności żydowskiej, mimo iż wystąpienie to nie miało praktycznego znaczenia z powodu wykraczania żądań poza kompetencje rady¹¹. Pryłucki był też jednym z założycieli Żydowskiego Związku Szkolnego i Oświaty Powszechnej, który odegrał wielką rolę w organizowaniu szkolnictwa średniego. W 1916 r. zredagowano tekst petycji szkolnej do władz niemieckich. Kampanie zbierania podpisów rozpoczęto od wielkiego meetingu, na którym wystąpili Medem i Pryłucki. Oni także jako pierwsi złożyli podpisy pod tekstem:

¹⁰ Ch.Sz. K a ż d a n, dz. cyt., s. 29.

¹¹ P. W r ó b e l, dz. cyt., s. 130.

Do Cesarskoniemieckiego Gubernatora Warszawy

W przekonaniu, że szkoła powszechna tylko wtedy może spełnić swoje zadania, kiedy nauka odbywa się w języku macierzystym dziecka, my niżej podpisani zwracamy się z życzeniem, aby w żydowskiej szkole powszechnej językiem nauczania był jidysz¹².

Razem z petycją (32 645 podpisów na 756 arkuszach) przekazano władzom okupacyjnym memoriał o związku szkolnym. Jego autorem był zapewne N. Pryłucki. Dokument zawierał 30 stron tekstu w języku niemieckim i nosił datę 14 października 1916 r. Memoriał miał uzasadnić treść petycji. Autor przytaczał dane z roku 1897, które wykazywały, że 96,9% Żydów w Rosji podało jidysz jako swój język rodzimy. Potem następowało opracowanie poświęcone językowi jidysz, jego literaturze (zwłaszcza literaturze dla dzieci) i prasie. Memoriał powoływał się na regulacje w sprawie szkół prywatnych ustanowione przez rosyjską dumę w 1914 r., gdzie nie czyniono wyjątków dla jidysz. Wspominał także praktykę niemieckich urzędów w Wilnie i Białymstoku ogłaszania wszystkich zarządzeń w kilku językach, także w jidysz.

Autor pisał także o polityce gminy żydowskiej w Warszawie:

Wszystkie szkoły podlegające zarządowi gminy posługują się polskim jako językiem nauczania i każda próba wprowadzenia tam jidysz jako języka wykładowego napotyka na zdecydowany opór¹³.

Memoriał kończył się żądaniem: wprowadzenia oficjalnym aktem w drodze administracyjnej jidysz jako języka nauczania, stworzenia sieci jidyszystycznych szkół na koszt państwa i gminy, powierzenia zarządzania tym szkolnictwem obieralnej żydowskiej radzie szkolnej.

Były jeszcze dwa załączniki do memoriału. Pierwszy omawiał stan żydowskiego szkolnictwa w Warszawie. Zawierał tabelę z danymi wszystkich szkół i liczbę dzieci (ogółem 22 150, z czego 12 500 uczyło się w 300 zarejestrowanych chederach), podawał charakterystykę chederu i talmud-tory (6 szkół z 3 500 dziećmi, prowadzone przez ortodoksów). Memoriał stwierdzał, że 87% dzieci szkoły powszechnej uczy się w chederach, talmud-torach i nowoczesnych chederach — w języku jidysz. Drugi dodatek „Jidysz jako język” udowadniał, że jest to w pełni rozwinięty język literacki z bogatym słownictwem.

Wraz ze wzrostem żydowskiej szkoły świeckiej i jej organizacji rosły także podziały wpływów na ruch szkolny. Bund, Poalej Syjon, Farajnikte, fołkiści były to cztery ideowe kierunki w koncepcji szkoły. Łączyły je tylko główne elementy: język żydowski i laickość, dzieliły zaś: programy szkół, metody pracy, ideały i cele wychowania, stosunek do języka hebrajskiego i Erec Izrael (Ziemi Izraela). Różnice w poglądach były ogromne. Problemów spornych nie omawiano na wspólnych konferencjach albo w ramach ogóln żydowskich instytucji. Każda grupa starała się przede wszystkim stworzyć jasny program na własne potrzeby. Konferencje i narady organizowały osobno poszczególne partie.

W marcu 1917 r. fołkiści wraz ze Związkiem Szkolnym i Oświaty Narodowej zwołali wielką konferencję kultury. Liderzy Bundu postanowili nie brać w niej udziału. Medem przez cały czas był na niej obecny, ale tylko jako korespondent „Łebnsfragn”. Siedział przy stole prasowym. Konferencję prowadzili Noach Pryłucki, Sz. Mendelson (jako członkowie

¹² Ch.Sz. K a ż d a n, dz. cyt., s. 33 – 34.

¹³ Tamże, s. 35.

zarządu Związku) i inni. Dużą rolę grały Poalej Syjon i Farajnikte. Proponowały, żeby określić naradę jako konferencję wstępną. Kiedy ta propozycja upadła, konferencję rozwiązały.

W tym czasie Bund dyskutował, czy szkoła powinna się rozwijać „wszerz” czy „w głąb”, tzn. czy tworzyć jak najwięcej szkół, czy raczej zająć tworzeniem kilku szkół wzorcowych. Zwolennicy drugiego rozwiązania wskazywali, że żadna siła społeczna nie ma możliwości zbudowania szkolnictwa dla wszystkich żydowskich dzieci, nie jest też w stanie sprostać konkurencji szkoły rządowej. Dlatego powinno się skupić na kilku wzorcowych instytucjach, które stałyby się propagandą idei szkoły z żydowskim językiem nauczania.

Zwolennicy pierwszego rozwiązania wskazywali, że szkoła pełni rolę wychowawczą i budzi także uczucia narodowe. Im wyższa będzie liczba szkół, tym więcej dzieci będzie wciąganych w orbitę nowoczesnej żydowskiej szkoły, tym wyższą jakość można będzie osiągnąć.

Zwyciężyli zwolennicy idei — jak najwięcej szkół.

Członkowie Poalej Syjon zajmowali się przede wszystkim treścią szkoły, jej charakterem. I tylko na jednym terenie pracy szkolnej kooperowały ze sobą różne kierunki i partie. Wszystkich drczyła troska, jak wyżywić dzieci uczęszczające do szkół, jak zaopatrzyć je w obuwie i odzież. Pomoc materialna była początkiem zjednoczenia wszystkich kierunków. Czasami jednak nadmierne skupienie na problemach materialnych stanowiło zawadę na drodze dalszego rozwoju szkoły.

W 1917 r. zorganizowano pierwszy Tydzień Szkolny w Warszawie. W ciągu kilku dni odbyło się 10 spotkań szkolnych z wystąpieniami uduchowionych mówców, które słuchacze nagradzali brawami. Entuzjazm zebranych dowodził, że szkoła stała się nową siłą. Miała już tak wielu zwolenników i osób wspierających, że działacze nie musieli się już odwoływać do hasła „wspierajmy biedne, głodujące dzieci”. Szkoła stawała się też potężnym narzędziem odmienienia życia żydowskiego, bo rzesze rodziców uczestniczyły coraz chętniej w życiu szkolnym. Polityczna aktywność mas żydowskich wzrastała. Dostrzegły one także praktyczne znaczenie nowej żydowskiej szkoły i jej wychowania. Odbiorcy byli pod ogromnym wrażeniem pierwszych otwartych występów dziecięcych na szkolnych koncertach.

Wilno — kolebka szkolnictwa żydowskiego

Jeszcze w październiku 1914 r. przy Towarzystwie Opieki nad Dziećmi otwarto pierwszy wileński sierociniec dla 100 dzieci. Jako przedmioty zajęć figurowały: jidysz, język rosyjski, arytmetyka. Dom dziecka mieścił się w budynku „Tora Emeth”, ale w grudniu zajęto go na lazaret i placówka rozpoczęła swoją wędrówkę — najpierw do mieszkania na wielkiej Pohulance, a później na ul. Zawalną. W tym ostatnim miejscu dom dziecka się powiększył i miał już 150 podopiecznych. Pieniądze na prowadzenie dawały Piotrogradzkie Towarzystwo Zdrowia i miejscowy Komitet Pomocy.

W maju 1915 r. do Wilna przybyły tysiące uciekinierów z guberni kowieńskiej, suwalskiej i grodzieńskiej. Wtedy w domu Krejgela otwarto drugi dom dla 200 dzieci. Potem ich liczba wzrosła do 280. W 1915 r. starszych chłopców z obu domów dziecka rozdzielono między kilka domów dla chłopców, które nieco bardziej przypominały

szkołę. Oprócz wymienionych już przedmiotów uczono tam także historii żydowskiej, przyrody i geografii.

Władze rosyjskie ewakuowały Wilno w sierpniu 1915 r., a na początku września zajęli je Niemcy. Oba domy dziecka przeniesiono do gimnazjum Kohna i połączono. Do domów dziecka zaczęto przyjmować także dzieci miejscowe i ich liczba stale rosła. W placówce dla dziewcząt przebywało ich 200, w przedszkolu było 86 dzieci (chłopców i dziewcząt), w domu dla chłopców — 270 osób.

W domu dla dziewcząt uczono jidysz przez 7 do 10 godzin tygodniowo, w domu dla chłopców — w wymiarze od 4 do 8 godzin w tygodniu. Posługiwano się żydowskimi podręcznikami: *Di naje szul* Hochberga, *Der szul chower* L.Ch. Jofe, *Dos jidische wort* Olgina.

Pierwszymi żydowskim szkołami świeckimi w Wilnie były:

1. Szkoły bractwa Meficej Haskala

- Szkoła powszechna dla chłopców, założona 15 września 1915, z trzema klasami. Jidysz uczono do 8 godzin tygodniowo w każdej klasie. W pierwszych dwu klasach panował całkowicie jidysz. W starszej były stopniowo wprowadzane języki hebrajski i państwowy. Był to pierwszy eksperyment standardowej szkoły powszechnej w języku jidysz. 1 lipca 1916 r. było 385 uczniów podzielonych na 9 klas. Szkoła od razu zajęła czołowe miejsce w mieście i wciąż się pomyślnie rozwijała.
- Szkoła powszechna dla dziewcząt. Założyła ją w 1912 r. działaczka szkolna W.M. Kupersztajn. Do końca 1915 szkoła miała 220 uczennic, na nowy rok zapisało się 518 dzieci, ale przyjęto tylko 180 nowych uczennic. Szkoła miała 10 nauczycieli i kilka praktykantek. Średnio przypadało 54 dzieci na klasę.
- Szkoła powszechna na Antokolu. Założona 1 stycznia 1916 r. jako 2-klasowa szkoła. Od 1 maja otwarto trzecią klasę. Liczba dzieci — 84.

2. Szkoła Towarzystwa Opieki nad Dziećmi

- Czteroklasowa szkoła dla dziewcząt założona w 1908 r. W 1916 r. językiem nauczania w klasie pierwszej był już jidysz. W szkole było 250 uczennic podzielonych na 6 klas. Szkoła była wzorcowa pod każdym względem.

3. Szkoła Bractwa „Pomoc przez Pracę”

- Szkoła wieczorowa przy warsztatach, założona w 1903 r. Język nauki — jidysz. 220 uczennic i 50 uczniów, podzielonych na 3 grupy.

4. Szkoła wieczorowa dla kobiet i mężczyzn.

- Szkoła dla kobiet założona w 1901 r., dla mężczyzn w 1904 r. W młodszej grupie uczono 3 godziny jidysz, w starszej — 2 godziny.

We wszystkich szkołach jidyszystycznych we wrześniu 1916 r. było 1099 dzieci¹⁴.

Niemieckie władze oświatowe na początku odnosiły się do szkół z pełną tolerancją. Placówki były praktycznie autonomiczne. Ogłoszone 22 grudnia 1915 „Dyrektywy w sprawach nauki i wychowania” dla Obert Ost (Kurlandii, Litwy, Białegostoku i Grodna) określały, że językiem nauczania ma być język rodzimy, a więc dla Żydów — jidysz, jednak nakazując, aby nauka religii odbywała się w języku hebrajskim. Stopniowo niemieckie władze zaczęły mieszać się w wewnętrzne życie szkoły, żądały wprowadzenia nauki nie-

¹⁴ Ch.Sz. K a ż d a n, dz. cyt., s. 41 – 42.

mieckiego od pierwszego roku nauki. Później pod pretekstem zagrożenia epidemią tyfusu plamistego zażądały zamknięcia na pół roku wszystkich szkół wieczorowych i powszechnych. Sprzeciwili się temu nauczyciele. Wszyscy zarządzający szkołami zostali wówczas aresztowani i osadzeni na 10 dni w więzieniu, ale szkoły pozostały czynne.

W końcu 1918 r. Niemcy kapitulowały i niemieckie wojska wycofywały się z Litwy. Weszła władza rad. Ta przebudowała zupełnie wileńskie szkolnictwo według swojego wzoru i ideałów. Zapanowała robotnicza szkoła z „międzynarodowym” językiem nauczania — rosyjskim. Specjalistą do spraw żydowskich został komisarz robotniczy Dimentsztajn. Szkoły żydowskie zaczęły się dopasowywać do nowej sytuacji. Tworzono kluby dziecięce, zostało wznowione pismo dziecięce „Grininke Bojmelech”, zaczęto zakładanie dużego wydawnictwa żydowskich podręczników. Szkoły korzystały z budżetu państwowego.

W kwietniu 1919 r. władza rad opuściła Wilno, a miasto zajęli Polacy.

Nowe władze nie chciały zająć pozytywnego stanowiska w sprawie żydowskich szkół. Na nowo ożyła gmina wybrana w ostatnich miesiącach niemieckiej okupacji (na 80 radnych bund miał 24 reprezentantów, a całe lewicowo-demokratyczne skrzydło — 35)¹⁵.

W czerwcu 1919 r. gmina przejęła całe szkolnictwo żydowskie: 40 instytucji z 4000 uczniów¹⁶. Według oficjalnych danych gminy szkoły miały następującą liczbę dzieci:

żydowskie szkoły świeckie	1838	48,5%
szkoły hebrajskie	418	11%
talmud-tory	1425	37,5%
szkoła achejezer (rodzaj talmud-tory)	102	3,0%

Źródło: Ch.Sz. Kaźdan, *Di geszichte fun jidiszn schulwezn in umophengikn Pojln*, s. 44.

Większość w gminie wybrała kierownikiem działu oświaty syjonistycznego lidera dr. Józefa Bergera, a szkoła jidysz została potraktowana po macoszemu. Dlatego nauczyciele i działacze tych szkół założyli centralną organizację szkolnictwa świeckiego Centralny Komitet Oświaty (Centraler Bildungs-Komitet). Utworzony w 1919 r. CBK wkrótce stał się wyłącznym zarządcą żydowskiego szkolnictwa świeckiego w Wilnie. Wokół niego skupiło się 17 placówek, przeważnie małych, z małą ilością oddziałów. W 1920 r. było to już 28 placówek: szkół, przedszkoli, szkół wieczorowych, stworzonych przez różne społeczne ugrupowania, jak Towarzystwo Ratnera, Towarzystwo Borochowa i inne.

Wtedy jednak Polacy po raz drugi ewakuowali Wilno, a w lipcu 1920 r. znowu zajęli miasto bolszewicy i wkrótce (w sierpniu) przekazali władzę Litwinom. Rząd litewski pozostał w Kownie, a w Wilnie osadził pełnomocników. Pełnomocnik ds. oświaty Żemajtis zorganizował 2 narodowe sekcje szkolne — polską i żydowską. Kierownikiem żydowskiej został zasłużony nauczyciel szkół jidyszystycznych G. Pludermacher. Z tego powodu sekcja była bojkotowana przez syjonistów wspieranych przez gminę. Szkoły żydowskie zo-

¹⁵ Ch.Sz. K a Ź d a n, dz. cyt., s. 44.

¹⁶ Tu poprawiam podane przez Kaźdana „5000 uczniów”. Ta liczba uczniów kłóci się z podanymi zaraz danymi oficjalnymi gminy, które po zsumowaniu dają liczbę 3783 uczniów. M. E i s e n s t e i n, dz. cyt., s. 19 podaje dla tego okresu liczbę 3 tysiące uczniów.

stały wcielone do państwowej sieci placówek. Już jednak 9 października 1920 r. Żeligowski zajął Wilno i powstała Litwa Środkowa z tymczasową polską komisją rządową. CBK znalazł się w nowej sytuacji.

Także rząd Litwy Środkowej stworzył dwie sekcje dla narodowych mniejszości — białoruską i żydowską. Część społeczności żydowskiej postanowiła jednak nie uznać tego urzędu i sekcja żydowska nie zorganizowała się. Były jednak szkoły żydowskie i przez pewien czas nowa władza subsydiowała je. Ta przejściowa sytuacja trwała do maja 1922 r., kiedy Wilno zostało inkorporowane przez Polskę.

W czerwcu 1921 r. szkolnictwo wileńskie było już mocno zakorzenione w miejscowym środowisku, dojrzałe pedagogicznie i programowo, miało silne społeczne ambicje, dobrze przygotowanych nauczycieli i solidną organizację wewnętrzną.

Oto lista ówczesnych żydowskich świeckich placówek oświatowych:

Lp.	szkoła	liczba klas	uczniowie
Szkoły powszechne			
1	Szkoła im. D. Kupersztajn	10	420
2	Szkoła dla chłopców „Meficej Haskala”	8	393
3	„MH” na Antokołu	4	122
4	im. Sz. Fruga	7	280
5	„MH” im. L. Gurewicz	5	225
6	„MH” im. I.L. Pereca	6	297
7	„MH” im. J. Dinezona	4	143
8	„MH” robotniczy dom dziecka	5	185
9	Dom sierot im. Sz. An-skiego	6	168
10	Szkoła popołudniowa im. H. Chackeles	4	170
11	Szkoła popołudniowa im. Szolem Alejchema	1	55
12	Szkoła popołudniowa im. B. Borochowa	1	50
13	Szkoła popołudniowa im. M. Ratnera	2	80
w sumie		63 klasy	2588 dzieci
Szkoła średnia:			
1	gimnazjum realne	12 klas	470 uczniów
Razem		75 klas	3058 uczniów
Przedszkola			
1	Przedszkole im. I.L. Pereca	2	90
2	Przedszkole im. Mendele	2	80
3	Przedszkole im. Szolem Alejchema	2	45
4	Przedszkole im. J. Dinezona	2	60
5	Przedszkole im. Borochowa	2	65
6	Robotnicze przedszkole	3	105
7	Robotnicze przedszkole Grininke Bojmelech	2	80
Razem		15 klas	525 uczniów

Szkoły wieczorowe			
1	Szkoła Wieczorowa im. I.L. Pereca	4	185
2	Szkoła Wieczorowa im. M. Winczewskiego	5	190
3	Szkoła Wieczorowa im. Hilf durch Arbet	5	240
4	Szkoła Wieczorowa im. Borochowa	3	60
5	Szkoła Wieczorowa im. M. Ratnera	3	100
Razem		20 klas	775 uczniów

Źródło: Ch.Sz. Kaźdan, *Di geszichte fun jidiszn szulwezn in umophengikn Pojln*, s. 47.

Ogólna liczba dzieci we wszystkich placówkach CBK — 4358, to ponad 2/3 liczby dzieci uczęszczających do szkół żydowskich.

Wielką rolę w rozwoju szkół w Wilnie odegrał Wilner Jidiszer Lerer Farband — Wileński Żydowski Związek Nauczycieli. Powstał on w 1915 r. po ewakuacji Rosjan. Jego program streszczał się w 3 punktach: 1) Związek stoi na stanowisku walki klasowej, 2) szkoła żydowska musi być świecka, 3) jedynym językiem nauczania w szkole żydowskiej ma być jidysz. Związek utworzył komisje do opracowania terminologii z dziedziny arytmetyki, geometrii i geografii. Wydał programy nauczania geografii i przyrody. Od kwietnia 1916 do lutego 1917 r. przeprowadził kursy, w których wzięło udział 50 nauczycieli. W okresie kolejnych zmian władzy w mieście Związek kierował całym szkolnictwem żydowskim w Wilnie, a częściowo także na Wileńszczyźnie.

Innymi ośrodkami szkolnictwa jidysz były Białystok i Łódź. Tu jednak, jak i w mniejszych miastach i miasteczkach, historia oświaty żydowskiej toczyła się podobnie jak w Warszawie i Wilnie. Na początku 1920 r. w kraju była już gęsta sieć szkół powszechnych, domów dziecka i szkół wieczorowych. Ch.Sz. Kaźdan wymienił w swojej pracy 70 miejscowości i istniejące tam instytucje oświatowe¹⁷, zaznaczając jednak, że lista ta nie jest do kompletna. Odnotował także częstochowskie Kursy Naukowe dla Robotników organizowane przez partię Farajnikte z „dużą liczbą uczestników”, a także Dom Dziecka im. I.L. Pereca zorganizowany przez Farajnikte (50 dzieci), Dom dziecka im. Borochowa (25 dzieci), Szkołę powszechną z 3 oddziałami. W skład jego komitetu rodzicielskiego wchodził: Rozenblat, Zawadzki, Kac, Berkowicz, Henechowicz, Rozen, Herszlikowicz¹⁸.

W czerwcu 1921 r. w Warszawie zorganizowano Pierwszy Zjazd Szkolny. Była to okazja do dokonania pierwszych podsumowań. Stan ówczesnego żydowskiego szkolnictwa świeckiego przedstawiał się następująco:

W Kongresówce (24 miasta)			
„Undzere Kinder”	6 domów dziecka	5 szkół powszechnych	
nurt Borochowa	10 dd	9 sp	
Farajnikte	6 dd	3 sp	
partia socjalistyczna		1 sp	

¹⁷ Ch.Sz. Kaźdan, dz. cyt., s. 59 – 63.

¹⁸ Tamże, s. 59 i 60.

folkiści	1 dd	3 sp	
mieszczañstwo	1 dd	3 sp	
sympatycy partii socjalistycznych		8 sp	
Razem	24 dd	32 sp	
Na Wołyniu (10 miast)			
gminy demokratyczne	7 dd	3 sp	
mieszczañstwo	1 dd	6 sp	
partie proletariackie	1 dd	2 sp	
dawna szkoła rządowa		1 sp	
Razem	9 dd	12 sp	
Na Białostoczczyźnie (15 miast)			
proletariat		16 placówek	
gminy demokratyczne		5 placówek	
„Meficej Haskala”		2 placówki	
niemieckie władze okupacyjne		4 placówki	
mieszczañstwo i proletariat wspólnie		3 placówki	
Razem		30 placówek (6 domów dziecka i 24 szkoły)	
Białoruś (4 miasta)			
„Undzere Kinder”		1 sp	
nurt borochoowski	1 dd	2 sp	
partie proletariackie		4 sp	
mieszczañstwo		1 sp	
Razem	1 dd	8 sp	
Okolice Wilna		14 sp	
Wilno	7 dd	13 sp	1 gimnazjum
Ogółem			
Kongresówka	24 dd	32 sp	
Wołyń	9 dd	12 sp	
Białostoczczyzna	6 dd	24 sp	
Okolice Wilna	—	14 sp	
Wilno	7 dd	13 sp	1 gimnazjum
Wszystkie placówki	47 dd	130 sp	1 gimnazjum

Źródło: Ch.Sz. Kaźdan, *Di gesichte fun jidiszn szulwezn in umophengikn Pojln*, s. 66 – 68.

W trakcie obrad Zjazdu „Centralny Komitet Szkolny Dinezona” podał swoje dane. Według nich do placówek jidyszystycznych uczęszczało wówczas 13 457 dzieci — 3903 chłopców i 9554 dziewczęta. W domach dziecka było 2217 dzieci — 1423 dziewczynki

i 794 chłopców. W szkołach powszechnych uczyło się 11 240 dzieci (3109 chłopców, 8131 dziewcząt). W domu dziecka było średnio 63 dzieci, w szkole powszechnej — 163. Na jedną klasę przypadało średnio 35 dzieci, na 1 nauczyciela — 52 uczniów¹⁹.

Tak bujnie rozwinięte szkolnictwo żydowskie wymagało scentralizowania i ujednolicenia programowego. I to właśnie stało się najważniejszymi zadaniami w następnym okresie ich historii.

¹⁹ Tamże, s. 68. Ze względu na ogromną różnorodność ideową i polityczną szkół żydowskich dane te są prawdopodobnie niepełne.